

POLAK WE FRANCJI

Pismo poświęcone sprawom religijnym, społecznym i ojczystym

Wychodzi w każdą niedzielę

Przedpłata we Francji;
Cena numeru... 50 cts
Kwartalnie..... 6 fr.
Półrocznie 12 fr.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
Rue Saint-Honoré, 263 bis, Paris (1^{er}).
Redaktor Dr. Henryk Łubieński.

Za granicami Francji:
Miesięcznie: 4 fr.
W Ameryce: 3 dolary rocznie

NA NIEDZIELE 5tą POSTU

Ewangelja u ś. Jana, w rozdziale 8.

W on czas : Mówił Jezus rzeszom żydowskim : Kto z was "dowiedzie na mię grzechu ? Jezli prawdę mówię, czemu mi nie wierzycie ? Kto z Boga jest, słów Bożych słucha. Dlatego wy nie słuchacie, że nie jesteście z Boga. Odpowiedzieli tedy Żydowie, i rzekli mu : Izali my niedobrze mówimy, żeś ty jest Samarytan, i czarta masz ? Odpowiedział Jezus : Ja czarta nie mam ; ale czeżę Ojca mego, a wyście mię nie uczcili. A jać nie szukam chwały swej jest który szuka i sądzi. Zaprawdę, zaprawdę mówię wam : Jeżeli kto zachowa mowę moję, śmierci nie ogląda na wieki. Rzekli tedy Żydowie : Terazemy poznali że czarta masz. Abraham umarł i Prorocy, a ty powiadasz : Jeźliby kto strzegł mowy mojej, nie skoszluje śmierci na wieki. Izaś ty jest większy nad Ojca naszego Abrahama, który umarł, i Prorocy pomarli : czym się sam czynisz ? Odpowiedział Jezus : Jeśli się ja sam chwale, chwala moja nic nie jest. Jest Ojciec mój, który mię uwielbia : którego wy powiadacie, iż jest Bogiem waszym : A nie poznaliście go : ale ja go znam. I jeźlibym rzekł że go nie znam : będę podobnym wam kłamcą. Ale go snam, i mowy jego strzegę. Abraham Ojciec wasz z radością żądał, aby oglądał dzień mój : i oglądał i weselił się. Rzekli tedy Żydowie do niego : Pięciudziesiąt lat jeszcze nie masz, a Abrahamaś widział. Rzekł im Jezus : Zaprawdę, zaprawdę mówię wam : pierwej niż Abraham się stał, jam jest. Porwali tedy kamienie, aby nań ciskali, lecz Jezus zataił się, i wyszedł z Kościoła.

1) *Kłóź z was dowiedzie na mnie grzechu?* (Św. Jan VIII, 46). Tak jeden tylko człowiek mógł o sobie powiedzieć. Ale ten człowiek był Bogiem. I choć w ustach każdego innego człowieka takie słowa byłyby bluźnierstwem, kłamstwem, Chrystus Pan mógł je wypowiedzieć z całym spokojem. I jak wówczas, kiedy po raz pierwszy takie rzucił pytanie wszyscy milczeli, tak zawsze i od 19 wieków za każdym razem gdy Bóg Człowiek powtórzy to wzniosłe wyznanie, Świeci w głębokim milczeniu oddają mu cześć i chwałę, Bogu należną, a bezbożni milczą i spuszczaają oczy. Cóż to za zadziwiająca rzecz, ta cudowna świętość Jezusa Chrystusa! Jak z jednej strony jest prawda, że ona niema sobie równej, tak z drugiej to też cudowne, że ta świętość znalazła naśladowców. Zważcie jakie spostrzeżenia zrobili znawcy dziejów filizofji: «Zaden mędrzec», mówią oni, «nie wywarł najmniejszego wpływu na obyczaje tej nawet ulicy, przy której mieszkał, a Jezus Chrystus wywarł swój wpływ na cały świat». Wszystko się przerobiło według jego wzoru, wszystko chrześcijańskim się stało, albo do tego zmierza. Ten Jego wpływ silny, dzielny, krąży w świecie i to podobnie jak sok co ożywia rośliny, — rośnie, rozszerza się, rozpowszechnia, powiększa się i pomnaża od dziewiętnastu wieków we wszystkich gałęziach społeczeństwa ludzkiego. Zawsze czynny, obfity i potężny, jak gdyby z tajemniczego źródła pochodząc, nie przestaje ugodniać, uzacniać człowieka, pokory, gorliwości, odwagi, sprawiedliwości, ofiary i świętobliwości.

2) Choć prawdą jest, to, że żaden człowiek nie

osiągnie takiej świętości jaką posiadał Bóg - Człowiek, to jednak każdy z nas, drodzy Bracia, ma obowiązek dążenia do świętości, czyli do doskonałości w swoim życiu. Cóż to bowiem jest świętość? W najogólniejszym znaczeniu oznacza ona stan przyjaźni między duszą naszą a Bogiem, która wtedy istnieje kiedy Pan Bóg z upodobaniem patrzy na naszą duszę przyozdobioną łaską poświęcającą, a my z ochotą czynimy to wszystko co się do Boga odnosi. Oczywiście do tego potrzebną jest wolność od grzechu. Im więc kto bardziej oddalony jest od grzechu tem też większy posiada stopień świętości. A stąd, ponieważ w Panu Jezusie nie było ani cienia grzechu, nie możemy inaczej określić Jego świętości, jak mówiąc, że jest On *samą świętością*. I ta to świętość przedwieczna, Boża, woła na wszystkich ludzi: «*Bądźcie wy tedy doskonali, jako i Ojciec was niebieski doskonałym jest*». (Mat. 5, 48). Naszem więc dążeniem ustawicznym tu na ziemi powinno być wspinanie się niejako, mozolne wspinanie się do świętości Boga - Człowieka. Jego świętość czyli doskonałość ma być wzorem, ideałem naszej własnej doskonałości. Jest to praca trudna, mozolna. Bo chociaż byśmy postanowili coraz wyżej w cnotach, zawsze jednak nasze usiłowania świadczyć będą o upadłej naturze ludzkiej, która nawet nasze dobre przymioty nieraz przekształca w dziwactwa, w nadużycia. Do niejednej cnoty musimy się z trudnością dobijać, wspiąć się do niej przez zawady, przymuszać siebie z przykrością, jednym słowem nie możemy dojść do cnoty jak przez zadawanie gwałtu naszej naturze. Ciągłe musimy

siebie pokonywać, przewycięzać się, trzymać w nieustannej straży, baczności i karności, musimy albo siebie samych zwyciężyć, albo zostać pokonanymi. Tak więc dążenie do doskonałości to zarazem zacięta walka o podporządkowanie złych nałogów i skłonności rozumowi i woli, czyli o zdobycie tej harmonji w naturze naszej, która była tak szczęśliwą cechą pierwszych naszych rodziców przed ich upadkiem w raju. Ale pamiętajmy o tem, że nie chodzi tu o zdobycie doskonałości naturalnej tylko, czyli o doskonałość człowieka, ale chodzi o doskonałość chrześcijanina o świętość, a ta jest nie do pomyślenia bez łaski. Wszak łaska właśnie nie cnoty naturalne, czynią z duszy naszej przedmiot upodobania Bożego, ona nas «ubóstwa», będąc uczestnictwem w samej naturze Bożej. Ostatecznie więc świętość polega na wolności od grzechu, a na łasce poświęcającej w duszy naszej. I im większy ktoś posiada stopień łaski poświęcającej, tem miłszy jest Bogu czyli tem jest świętszy. I stąd też właśnie pochodzi ten różny stopień chwały niebieskiej, którą się cieszą święci w niebie, o którym wspomina Chrystus

pan, mówiąc: «W domu Ojca mego jest mieszkań wiele».

3 Uczmy się więc, drodzy Bracia, z ewangelji dzisiejszej, dążenia do doskonałości w życiu naszym. Uczmy się prowadzić tę walkę przeciwko złym skłonnościom i nałogom w naturze naszej, żeby ją uczynić podatnym gruntem, pod ten konieczny warunek świętości, pod łaskę poświęcającą. Łaska nie niszczy natury, ale ją udoskonala, ułatwiając prowadzenie tej walki, która prowadzi do udoskonalenia naszego, do budowy na fundamencie natury naszej gmachu łaski i życia nadprzyrodzonego tu na ziemi. Staramy się być nie tylko dobrymi ludźmi ale i dobrymi chrześcijanami, usiłującymi przy pomocy łaski Bożej zastosować się w życiu swoim do wołania Pana Jezusa: «Bądźcie wy tedy doskonali, jako i Ojciec wasz niebieski doskonałym jest». (Dat. 5, 48) czyli, co to samo znaczy: «Bądźcie wy tedy świętymi, jako i Ojciec wasz niebieski świętym jest». — Wtedy doskonale spełnimy zadanie życia naszego na ziemi.

KS. DR. KAROL RZYCHOŃ.

Jak wyglądały obradyen Gewskie.

Bawiący w przejeździe z Genewy wybitny i utalentowany młody publicysta p. Wacław Zbyszewski raczył zaszczyścić nas pięknym i malowniczym artykułem, w którym streścił swoje wrażenia genewskie. Nie poprzestanie jednak na tem, gdyż przyrzekł nam stałą współpracę z krajem, którą to wiadomość z radością podajemy wychodźtwa polskiemu.

Wspaniały, ogromny, szeroki Ōuai de Montblanc, ozdobiony dwoma rzędami ściętych cebulastych drzew, wznoszący się dumnie i spokojnie nad zamglonym szarawym jeziorem, był w dniu 9-go marca przypruszony śniegiem w mig zmieniającym się w lepkie błoto, gdy szereg aut przejeżdżał wzdłuż jeziora ze smutnego koszarowego Hotel de Bergues do Hotel des Nations, gdzie mieszczą się Biura Li gi Narodów. Gór nie było widać, schowały się za firankami z mgieł i chmur, nawet smutne skały lozańskich wzgórz zlewały się z siwą kotarą nieba. Tylko czarne kaczki i białe rybitwy, chlupoczące się w wodzie, wzdłuż brzegu swemi trzepoczącymi skrzydłami, przerywały chwilami monotonię i wielki smutek pejzażu.

Bo Genewa jest smutna, smutna i posepna, jak przystało na ojczyznę Kalwina, tego wroga radości życia, słodyczy i piękna co z świątyni wygnał przepych i sztukę, poezję i serdeczność — i zastąpił to czemś tak suchem, tak sztywnem. Z jej murów żółtych, jakby proch podskalny, z jej okien równych, z jej zborów zimnych i pustych, z jej zamarłego portu wieje chłód, powaga i nuda.

Ogromne szczyty które z oddali z obu stron trzymają straż nad Genewą, jakby posepni, rycerze w stalowe zbroje okuci, zdają się przypominać zebranyemu tu władcom, że los surowo się z nimi obejdzie, jeśli nie spełnią pokładanych w nich nadziei.

I zajeżdżali powoli w rozkosznych autach lub drogiej taksi władcy świata, otoczeni sztabami pomocników, relantów i pochlebców. Automobilami zajeżdżali zblazowani dziennikarze z całego świata, których wzrok znudzony uważniej się chyba zatrzymywał na drobnych wysmukłych urzędniczkach sekretarjatu, które w małych kapeluszach i krótkich spódniczkach z papierosem w ustach i przekornym uśmiechem biegly

wzdłuż rampy do furtki parku w Mont-Repos.

Zajeżdżali więc Mrs. Austen Chamberlain, wielki długi Anglik, na którego wykwintnej, bladej, kulturalnej twarzy trudno było najdrobniejsze wyczytać wzruszenie: forma zapanowała tu kompletnie, wykształcenie, wychowanie i tradycja dawały angielskiemu mężowi stanu nieporównany spokój, dystynkję i kurtuazję prawdziwego gentelmana. Poźniej jechał Briand z głową pochyloną, zgarbiony, z za jego przymrużonych powiek rzadko kiedy spoglądały oczy, a gdy spojrzwały gdzieś to jaśniały głęboko, wnikliwie i ironicznie. Ten człowiek dziwnie brzydki, karykaturalny, który siedzi z taką znudzoną, zasną miną jest najznakomitszym mówcą, jakiego w życiu słyszałem: jego cienkie wargi układają się w uśmiech pełen sarkazmu, oczy błyszczą, głos spokojny, równy, dźwięczny i melodyjny oddaje dźwięki coraz to inaczej, coraz to nowe odcienia, nuanse, półtony — a mowa sama przebiega wszystkie skale, od drwin i dowcipów do patosu, skrzy się wszystkimi brylantami dowcipu francuskiej komedji, sięga do wyżyn klasycznej tragedji. Mowa Brianda ma czar, ma urok, ma powab i wdzięk: była też jedyną, która zdołała audytorjum tak zblazowane, tak dobrane, tak wybredne, zabawić, poruszyć, zainteresować. Gdy Briand kończył swą mowę, myślałem, że zewsząd rozlegną się oklaski.

Zaden z innych członków Rady nie posiada w tym stopniu talentu krasomówczego. W czasie mowy Brianda wszyscy koledzy jego patrzeli nań z zazdrością, odczuli dystans: dystans między wielką sztuką, tym darem bożym, a rozumem tylko — różnicę, której nikt i nic nie potrafi nigdy wyrównać. Ani głęboka finezja wywodów Chamberlaina, ani chytrosć i zmysł kombinacyjny Benesza, ani lisia ostrożność Scialo, ani trwożliwość Ischi, a tembardziej bezbarwność pozostałych, nie zdołały dorównać czarowi słowa, wrażeniu mowy Brianda. Dyplomatycznie może Briand nie wygrał: w obrazie jednak, który pozostał w pamięci wszystkich widzów wielkiej komedji w pałacu Hipokryzji, jego cudowne słowa pozostaną na zawsze tym haftem, który w szarej tkaninie dyplomatycznych przetargów nada piękno i wartość — wartość która nie zgnie.

Wacław Zbyszewski.

ŻYCIE I TROSKI WYCHODZCÓW

Opieka duszpasterska podczas świąt wielkanocnych

SPOWIEDŹ WIELKANOCNA

Ks. Bialik Wincenty urządza w następującym porządku.

Département.	marca	kwietnia	maja
<i>Oise.</i> — BETZ Cuvergnon (Beauvais), sobota rano.	28		
— VAUCIENNES, sobota popołudniu.....	28		
<i>Aisne.</i> — VILLERS-COTTERETS, niedziela do poł..	29		
— FAVEROLLES (Soissons), niedziela popoł.	29		
— OULCHY-CHATEAU, sobota do poł.....		4	
— SOISSONS, sobota popł. — Szpital niedziela Palmowa.....		5	
— MONT NOTRE-DAME (Lonpeigne, Tournien, Saint-Martin Brugs), wielki Poniedziałek.....		6	
— VILLE-MONTOIRE, Droisy, wielki wtorek do poł.....		7	
— TIGNY-PARCY, wielki wtorek popoł....		7	
— ACY-SERCHES, środa do poł.....		8	
— MONTEMAFROY PASSY-EN-VALOIS, środa popoł.....		8	
— VIVIERES, VAUBERON MORTEFONTAINE, Wielki Czwartek.....		9	
— CŒUVRES i okolice, Wielki Piątek popł.		10	
— BESNY-LOISY (dyec. Soissons), W Sobota do godz. 9.....		11	
— VIVAISE (dyec. Soissons), W. Sobota do g. 3.....		11	
— LAON, W. Sobota popł. WIELKANOC...		12	
<i>Oise.</i> — GRISOLLES (dyec. Beauvais), Niedziela wiecz. poniedziałek.....		13	
<i>Aisne.</i> — TROSLY-LOIRE (Soissons), Wtorek do poł.		14	
— MONTECOUVE, JUVIGNY, Wtorek do poł.		14	
— COURMELL (Soissons), środa do poł.....		15	
— LACOUR SOUPIR, środa popł.....		15	
— VREGNY, czwartek do poł.....		16	
— TERGNY-SORNY, czwartek popoł.....		16	
— CHAUDUN-VAUCASTELLE, piątek rano...		17	
— LA MACHINE, piątek popoł.....		17	
— Kopalnia dép. Nievre, sobota.....		18	
— — — — — niedziela.....		19	
— — — — — poniedziałek...		20	
— — — — — wtorek.....		21	
— VENIZEL (dyec. Soissons), sobota popoł.		25	
<i>Oise.</i> — LA MOTTE (D. Beauvais), niedziela.....		26	
<i>Aisne.</i> — AMBLEMY (Soissons), sobota do poł.....		2	
— CUISY, Almond, Tartiers, sobota popoł.		2	
— SOISSONS, niedziela.....		3	
— GUIGNICOURT, sobota.....		9	
— LAON, niedziela.....		10	
<i>Oise.</i> — COUDUN (Beauvais), sobota.....		16	
<i>Aisne.</i> — LA FŒRE (Soisosns), niedziela.....		17	
— SISONNE, wniebowstąpienie.....		21	
— MALMAISON, Wniebowstąpienie popoł..		21	
— JOFFRECOURT i inne, Piątek do poł.....		22	
— SINCENY, Sobota popoł.....		23	
— CHAUNY, niedziela do poł.....		24	
— FOLEMBRAY, niedziela popoł.....		24	
— HIRSON i okolica, sobota popł.....		30	
— HIRSON i okolica, Zielone Świątki.....		31	

	czerwca
— VIC-SUR-AISNE, Poniedziałek.....	1
— VIC-SUR-AISNE dekanat, Poniedziałek..	1
— SOISSONS, Niedziela sw. Trojcy.....	7

Razem dla Misji w okresie Wielkanocnym 38 dni.

- X. Prałat Trocki:
13. III. — 6. IV. objeżdża diecezję Nimes, departament Gard.
6. IV. — 14. IV. — Marsylja.
15. IV. — 20. IV. — Nice.
- X. Urmanowicz:
5. — 19. IV. — Méricourt (Pas-de-Calais).
- X. Stepa:
5. — 19. IV. — St. Dizier i cały departament Haute-Marne, diecezja Langres.
- X. Unszlicht:
21. — 22. III. — Neufmontier (diecezja Meaux, departament Seine-et-Marne).
4. — 5. IV. — La Ferté.
18. — 19. IV. — Jacques.
25. — 26. IV. — Thieux.
3. — 4. V. — Lieusaint.
- X. Tomalka:
5. — 19. IV. — Liévin-Calonne (Pas-de-Calais).
- X. Goral:
23. III. — 19. IV. — Basse-Indre (Loire-Inférieure).
- X. Chojnacki:
4. — 16. IV. — Objazd diecezji Chalons-sur-Marne (departament Marne).
17. — 20. IV. — Verdun.
29. III. — Etrépagny (Eure).
29. III. — Etrépagny (Eure).

REKOLEKCJE W PARYŻU

W Kościele Polskim (263 bis, rue Saint-Honoré) odbyły się rekolekcje. Od w niedzieli 22 marca do 27 marca.

DUSZPASTERSTWO W NANCY

Ks. Dr. Nitecki, Proboszcz misji Polskiej w Nancy (zamieszkały przy ul. St. Julien 8, przy poczcie centralnej) ogłasza, że 14 kwietnia b. r. w Sobotę odbędzie się w Kościele Maxewilskim (Nancy - Maxeville) spowiedź Wielkanocna rodaków i rodaczek. Rozpocznie się o godzinie 6-tej i poprzedzi ją nauką o sakramencie pokuty (rachunku sumienia w szczególności) i o Komunii św. Ks. Dr. Nitecki z najwyższą radością słuchać będzie spowiedzi św. wszystkich, którzy się zgłoszą, aż do 10 i pół wieczorem. Niewiasty zajęte w domu przygotowaniem wieczery mogą ten obowiązek sakramentalny spełnić już o godz. 4 pp. Pozatem w każdy dzień powszedni w kościele katedralnym w Nancy (Place Cathedrale, blisko Poczty centralnej) można się wyspowiadać po polsku po godz. 8 rano t. j. po Mszy św.

Uprasza się rodaków i rodaczki by wzięli głęboko do serca tę sprawę spowiedzi wielkanocnej, która jest jednym z największych i w skutkach najdonioślejszych obowiązków religijnych naszej wiary katolickiej.

KONSTYTUCYJNE ZEBRANIE ZWIĄZKU TOW. KOŚCIELNYCH

Konstytucyjne Zebranie Związku Tow. Kościelnych odbędzie się w niedzielę dnia 5-go Kwietnia 1925 r. o

godz. 11 1/2 przed poł. w Lens, w lokalu p. Zyg. Magronicza « Hotel Polski Saint-Jean, rue de Ville.

1. Zagajenie.
2. Stwierdzenie obecnych.
Powitanie przedstawicieli.
3. Składanie życzeń i przerwa obiadowa.
4. Uzupełnienie statutu.
5. Nadesłane wnioski.
6. Sprawozdanie dotychczasowego zarządu i obiór nowego.
7. Referat ks. Gorgolewskiego.
8. Ogólne przemówienia.
9. Wnioski zgłaszane.
10. Wolne głosy.
11. Zakończenie.

Na zjazd każde towarzystwo kościelne posyła tylko jednego delegata. Jako kartę wstępu dla delegatów Towarzystw uważać należy specjalne zaproszenie, które zarząd posyła do Towarzystw już zgłoszonych do Związku, lub też poświadczenie delegatury przez prezesa i dwóch członków tego towarzystwa.

J. Szambelańczyk.

J. Zimny

POLACY W RONCHAMP

W pięknej okolicy departamentu Górnej Sony (nad granicą szwajcarską) leży robotnicza osada Ronchamp. Nazwę swoją wywodzi od łacińskiej nazwy « Campus rotundus » (okrągłe pole, tu bowiem — jak niesie podanie — przed dwoma blisko tysiącami lat znajdowała się rzymska załoga wojskowa, utrzymująca w posłuszeństwie dla Rzymian lud tu zamieszkały, Dziś — od lat już czterech — rozbrzmiewa tu mowa polska...

Kolonja polska składa się z górników pracujących w kopalniach węgla. Początkowo była to mała grupa Polaków, którzy czuli się nieszczęśliwymi, gdyż byli odosobnieni i osamotnieni: najbliższa kolonja polska aż w Nancy o 3 godziny jazdy pociągiem pospiesznym, konsulat polski aż w *Lyonie Lugdunie* o 8 godzin jazdy pociągiem pospiesznym oddalony, etc.

Najbardziej zaś odczuwali Polacy brak polskiej opieki duchownej. Skoro więc liczba ich wzrastać zaczęła, rozpoczęli starać się na wszystkie strony o polskiego kapłana, a gdy to im się udało i od kwietnia r. z. X. Wł. Spikowski zaczął dojeżdżać co niedzielę ze Strasburga, życie polskie rozpoczęło się również rozwijać i organizować — ku zdziwieniu i nawet zazdrości miejscowych Francuzów.

Dziś Polacy w Ronchamp stanowią pokaźną liczbę około 1.500 dusz i czują się poniekąd jak u siebie w domu: weselą i pewniej. Zorganizowani są bowiem lepiej niż miejscowi Francuzi; mają stałe nabożeństwa polskie, polskie towarzystwa kościelne, zawodowe i rozrywkowe, jako to: Tow. św. Barbary, Związek robotników polskich, Żywy Różaniec, Tow. młodzieży żeńskiej, Sokół, Tow. śpiew, Wanda » orkiestra polska, szkoła polska, etc.

Obrazek upamiętnia uroczystość poświęcenia sztandaru Tow. św. Barbary górników polskich z Ronchamp, która odbyła się dn. 11 stycznia rb. W uroczystości wziął udział przedstawiciel konsulatu polskiego z *Lugdunu*, przedstawiciel komitetu 11-tu towarzystw polskich z Lotaryngji Lyonne ze sztandarem, cały zarząd kopalni i licznie zgromadzeni mieszkańcy francuscy. Kolonja polska stawiła się w komplecie; księży polskich było dwóch — poświęcenia dokonał X. prałat Ryster ze Strasburga, zaproszony na tę uroczystość przez naczego X. Kargola. Program uroc-

zystości bogato urozmaicony — udał się dobrze, dzięki usilnym zabiegom księdza i zarządu. To też dzień ten zapisał się mile w pamięci-tutejszej Polonji — a zwłaszcza członków Tow. św. Barbary, które największą rozwija działalność i najpożyteczniej służy kolonji polskiej.

Mimo wszystko jednak od pewnego czasu zauważyć można pewien zastój w życiu Polaków miejscowych. Powodem tego jest przede wszystkim ciężkie położenie materialne, ceny bowiem żywności poszły bardzo w górę, a płaca pozostała jak dawniej. Zapał więc ostygł i humor zanika, bo trudno o wesołość, gdy koniec z końcem ledwo da się związać, gdy w kieszeni miast paru zaoszczędzonych franków, znajdują się książeczki ze spisem długów-i nie widać w przyszłości poprawy... Drugą przyczyną zastoju jest pewien rozłam wśród Polonji miejscowej. Socjaliści francuscy agitują i odrywają Polaków od towarzystw polskich; stu górników dało się już wciągnąć do czerwonego związku francuskiego.

Życzyłoby więc należało Polakom, aby się zjednoczyli w swoich towarzystwach. W jedności bowiem jest ich siła i ratunek. Pomocy nie doczekają się stamtąd gdzie nawet życzliwości dla nich niema.

W jedności i zgodzie Rzymianie doszli z Rzymu, aż do Ronchamp, ale gdy im jedności brakło, zniknęli — nawet i w samym Rzymie. Nauka to dla Polaków. Jeśli nie pozostaną przedziwi Polakami-katolikami — zjednoczonymi jak jeden mąż — los ich coraz gorszym będzie... K.

RUCH STOWARZYSZENIOWY W PARYŻU

Stowarzyszenie św. Bronisławy.

Zebranie Stowarzyszenia św. Bronisławy odbyło się w czwartek o g. 5 w salce przy Kościele Polskim w Paryżu, 263 bis, rue Saint-Honoré.

Stowarzyszenie św. Kazimierza.

W niedzielę 29 marca odbędzie się zebranie Stowarzyszenia św. Kazimierza królewicza polskiego o g. 5 w salce przy Kościele polskim w Paryżu, 263 bis, rue Saint-Honoré.

Temat obrad:

1. Stworzenie wielkiej wspólnej biblioteki dla wszystkich stowarzyszeń katolickich w Paryżu.
2. Przygotowanie obchodu 3 maja.

Stowarzyszenie robotników polskich imienia św. Stanisława Biskupa.

W niedzielę 29 marca odbędzie się zebranie Stowarzyszenia Robotników Polskich imienia św. Stanisława Biskupa o g. 5 w salce przy kościele polskim w Paryżu, 263 bis, rue Saint-Honoré.

Temat obrad:

1. Sprawa biblioteki.
2. Przygotowanie obchodu 3 maja.

Stowarzyszenie Niewiast Chrzescijańskich pod wezwaniem. Matki B. Dobrej Rady.

Zebranie Stowarzyszenia Niewiast Chrzescijańskich pod wezwaniem Matki B. Dobrej Rady odbędzie się w niedzielę 5 kwietnia w salce przy kościele polskim w Paryżu, 263 bis, rue Saint-Honoré.

Temat obrad:

1. Wybory uzupełniające do Zarządu.
2. Wspólna biblioteka dla wszystkich stowarzyszeń katolickich w Paryżu.

Kronika Wychodźcza

Z Paryża. — W Ambasadzie polskiej zaszły zmiany personalne. Stanowisko pierwszego sekretarza objął hr. Poniński, w miejsce p. Lipskiego, który został przeniesiony do Berlina. Stanowisko trzeciego sekretarza ambasady objął p. Arciszewski, który pracował dotychczas w delegacji polskiej przy Lidze Narodów.

Z Paryża. — Bawił tu parę dni temu incognito marszałek Senatu, p. Wojciech Trapezyński w przejeździe z Nicei do Warszawy.

Z Paryża. — Ambasador Polski p. Chłapowski i pani Chłapowska powrócili kilka dni temu z południowej Francji, gdzie bawili przez tydzień dla wypoczynku.

Z Paryża. — Bawi tutaj p. Waław Zbyszewski, współpracownik redakcji «Czasu». P. Zbyszewski wraca z Genewy, gdzie reprezentował swój organ i w tych dniach wyjeżdża do Pragi.

Z Bois-du-Verne. — Po niedawno popełnionej zbrodni

w Gautheret znowu w Bois-du-Verne stało się widowisko strasznego mordu.

Zaraz po wypłacie sobotniej zebrało się kilkudziesięciu robotników polskich w estaminecie. Pomiędzy dwoma z nich wywiązała się bójka, zakończona tragiczną śmiercią jednego z walczących. Przez cały czas otoczenie przypatrywało się najspokojniej temu widowisku i nie znalazł się nikt, ktoby rozdzielił napastników i zapobiegł w ten sposób tragicznemu wypadkowi.

Z Paryża. — Polskie Ministerstwo Oświaty oddało Ambasadzie polskiej w Paryżu do dyspozycji bibliotekę 700-tomową, przeznaczając ją dla największego skupienia emigracji polskiej we Francji.

Z Lens. — Odbyło się tutaj zebranie Tow. św. Antoniego, lecz niestety z małą frekwencją członków.

Z Bully. — W niedzielę 22 go marca Tow. św. Józefa obchodziło rocznicę swego założenia Program bardzo urozmaicony wypadł świetnie.

Walka z katolikami

PRZEMÓWIENIE KARDYNAŁA DUBOIS W NOTRE-DAME

Muszę przyznać, że nie ciekawość dziennikarska zaprowadziła mnie de Notre-Dame na kazanie O. Samson'a 15 marca.

Lecz po słowie Bożem zakonnik ukazanie się purpury kardynalskiej na ambonie zatrzymało wychodzącą rzeszę wiernych.

Był to kardynał Dubois. W krótkich słowach dał objaśnienie deklaracji episkopatu francuskiego, której treść jest już opinii polskiej znana. Po oświadczeniu kardynała deklaracja Biskupów przeciw szkole między i bezwyznaniowej spadła z roli wielkiego hasła politycznego do rzędu tezy dogmatycznej mogącej być przedmiotem rozprawy raczej poważnych teologów, niż deputowanych pełnych wigoru i świeckich pojęć.

Rozumiał to p. Herriot i dyskusji na ten temat w parlamencie nie chciał, lecz mimo to uległ zdecydowanemu stanowisku kartelu; przede wszystkim socjalistów.

Według przewidywania *L'Avenir* dyskusja skończyła się niebywałym incydem i zawsze się tak stanie, ilekroć parlament rozprawiać będzie o kwestiach religijnych głębokich i zawsze drażliwych.

DYSKUSYA W IZBIE DEPUTOWANYCH NAD DEKLARACJĄ BISKUPÓW

Na popołudniowej sesji piątkowej p. Painlevé, prezydent izby udziela głosu pierwszemu p. Herriot'owi. Prezydent Ministrów wchodzi spokojnie na trybunę i niemal z słodyczą zaczyna swoją mowę.

Lecz p. Herriot jest południowcem. Posiada dużo temperamentu i impulsywności mieszkańców tej słonecznej krainy. Mówi zawsze z początku spokojnie, lecz już po kilku minutach zapala się i zapomina, jak mu p. Benoist w *Revue Universelle* zarzuca, że jest prezydentem ministrów.

I tym razem usłyszała prawica ust premiera «chrześcijanizm bankierów», lecz nie zapomniała o odpowiedzialności.

Huczek powstał nielada tak po prawej jak i lewej stronie izby. Deputowany Paryża p. Taittinger, re-

daktor prawniczej *Liberté* wymierza policzek socjaliście Paulinow'owi, chociaż pisma lewicowe twierdzą że było odwrotnie i daje hasło do walki. Słyszę trzask i wrzask. Widzę pod trybuną bezładną kupę, nabrzmiałe skronie, wykrzywione twarze, gwałtowne ruchy, latające w powietrzu pudełka. Widzę, jak sędziwy Ferdynand Buisson trzyma za szyję swego kolegę socjalistę Cavanelli'ego. P. Herriot wsadza kapelusz na głowę, p. Painlevé także. Posiedzenie zawieszono.

Godzina przerwy służy do oczyszczenia pola walki z mankietów, guzików i innych przedmiotów. Po pauzie nowy incydent.

Markiz De la Ferronnays żąda od p. Herriota odwołania słów obrażających katolików. P. Painlevé przywołuje go kilkakrotnie do porządku bezkutecznie. Deputowany dolnej Loiry woła ciągle do p. Herriota «Retractivez, retractez». P. Painlevé wyklucza go z posiedzenia. La Ferronnays stoi niewzruszony otoczony murem przyjaciół politycznych. Posiedzenie znowu przerwane. Po dwóch kwadransach zebranie zostaje poraz trzeci otwarte. Pułkownik gwardji republikańskiej Rodo, inwalida bez prawej ręki z czterema gwardzistami bez broni prosi grzecznie markiza o opuszczenie z nim sali. Markiz ściska mu lewą rękę i wychodzi bez oporu wśród śpiewu Marsyljanki towarzyszących mu przyjaciół politycznych. Tak obradowano w piątek w Paryżu.

OPINIE PROWINCJI

Myliłby się jednak ten, ktoby chciał stosunki polityczne Francji oceniać tylko z Pałacu Bourbonów gdzie rozgorzałe antagonizmy i pasje ujawniają się często w mniej lub więcej kulturalnych formach.

Już Paryż, lecz przede wszystkim prowincja spokojniej patrzy na walkę polityczną. Na prowincji pracują. Wielka prasa nie podnieca tak bezpośrednio opinii. Rzuci się tutaj w oczy, jak wielką jest przepaść między narodem, a jego reprezentacją mimo sztucznych łamigłówek systemów proporcjonalnych.

A zresztą w południowej Francji, gdzie tak dużo słońca i pogody ducha, w Prowencji Daudet'a, czy w Tourrainie krainach wina i piosenek, najzapaleńsi politycy zapominają o..... polityce. Wśród starych zamków nad Loirą, o której poeta pisze:

La Loir est une Reine et les rois l'ont aimée

świetnie utrzymanych, pełnych historii francuskiej i legendnie wie się i nie chce się wiedzieć, czy p. Herriot jest katolikiem czy masonem. Wszystko jedno. W wiekowych murach katedry orleańskiej i kościołów w Blois panuje zawsze tensam poważny nastrój. Podróżny odkrywa z szacunkiem głowę i z czcią dotyka starych kamieni

pokrytych pyłem wieków, pnać się po ciasnych i ciemnych wieżycach gotyckich lub renesansowych. Odgłosy walk politycznych tutaj nie dochodzą.

La terra mole e lieta é diletta

pisze o tych ziemiach Tasso. To moje wrażenia, gdy po wycieczce słuchałem w Paryżu w izbie deputowanych dyskusji nad deklaracją episkopatu francuskiego.

DLA STOWARZYSZEŃ ROBOTNICZYCH

Jak zorganizować przedstawienie amatorskie

Przygotowanie przedstawienia amatorskiego wymaga dużej pracy. Jest rzeczą niemożliwą, by jedna osoba jej podołała i dlatego jest konieczny podział pracy pomiędzy więcej osób. Poleca się utworzenie specjalnej komisji, któraby się zajęła przygotowaniem przedstawienia amatorskiego. Do komisji takiej bezsprzecznie winni wejść przedstawiciele z zarządu, lecz nie na nich winien spoczywać cały ciężar pracy. Dobrac należy do komisji przede wszystkim członków zarządu, w braku tych poleca się poprosić o pomoc inteligentne osoby danej miejscowości.

Podział pracy.

Najważniejszym zadaniem komisji jest podział pracy, ażeby cała praca nie spoczywała na jednostce.

Wtenczas wieczornica doskonale może być przygotowana, gdyż podział pracy umożliwi każdemu z członków pracować wydatnie w jednym kierunku.

Wstępne zadania komisji.

Do wstępnych zadań komisji należy *wydzierżawienie sali*, wzgl. lokalu na wieczornicę. Dla wielkiego braku odpowiednich sal poleca się sprawę tę jak najwcześniej załatwić. Wydzierżawienia sali należy dokonać koniecznie piśmiennie, ażeby sala była bezwzględnie pewną. Zdarza się bowiem nieraz, że czy to przez zapomnienie, czy też dla większych zysków, właściciel sali wydzierżawia salę w tym samym terminie komu innemu, a Stowarzyszenie stawia w niezmiernie przykre położenie.

Przygotowanie programu i wybór odpowiedniej sztuki teatralnej, to dalsze zadanie komisji. Przy wyborze programu w Stowarzyszeniach Młodzieży Polskiej należy uwzględnić następujące dane: 1) ażeby sztuka teatralna tak pod względem moralnym, jako też językowym była bardzo dobra, 2) ażeby była wyłącznie na role męskie albo żeńskie, zależnie od zespołu, jaki odgrywa. Jeżeli absolutnie nie można już dostać sztuk o rolach niemieszanych, wtenczas w wyjątkowych wypadkach można wziąć na role mieszane, uwzględniając oczywiście warunki poprzednio poruszone.

Nie poleca się przebierać chłopców, czy też dziewcząt. Fatalnie często wypadają takie role, nie odtwarzają życia i oddziałują nieraz śmiesznie. Przy ćwiczeniu sztuk o rolach mieszanych ma jednakże patrolować ważne zadanie, mianowicie, że na każdej próbie musi koniecznie być obecnym przedstawiciel patronatu. Po drugie, próby nie mogą odbywać się zbyt późno.

Przy wyborze sztuki teatralnej należy uwzględnić również warunki sceniczne. Zdarza się bowiem, że Stowarzyszenie wyćwiczy sztukę teatralną a później dla trudnego uscenizowania odegrać jej nie może.

Wybór członków wykonawczych.

Z grona komisji wybiera się przede wszystkim trzech najgłówniejszych członków wykonawczych i to a) reżysera, b) suflera, c) rekwizytora.

Zadania reżysera.

Reżyser, to osoba, która ćwiczy daną sztukę teatralną. Zanim jednak przystąpi do wyboru amatorów na poszczególne role, musi sam doskonale opanować treść sztuki teatralnej, musi wczuć się w poszczególne postaci, ażeby przy ćwiczeniu nadać im odpowiedni charakter. Reżyser musi wiedzieć, w jakim okresie czasu dzieje się dana rzecz, gdyż odpowiednio muszą być zastosowane ubiory, dekoracje i t. d. Reżyser musi wiedzieć, w której porze roku akcja się toczy, gdyż i to wpływa na realistyczne odegranie sztuki teatralnej. Zwykle odgrywa się wieczornice w porze zimowej i jesiennej. Jeżeli dana sztuka teatralna przenosi nas jednak w upalne lato, wtenczas amatorzy nie mogą ukazać się na scenie ewtl. we futrze. Nawet pora dnia odgrywa dużą rolę, gdyż inne stroje używa się w słoneczny dzień. Wszystkie te momenty musi zatem reżyser doskonale opanować, zanim wogóle przystąpi do ćwiczenia sztuki teatralnej.

Pozatem winien reżyser zanim jeszcze przystąpi do ćwiczenia zrobić sobie plan sceny. Musi bowiem doskonale wiedzieć, gdzie umieścić poszczególne postaci, poszczególne grupy. Już na początku ćwiczenia bowiem winni amatorzy doskonale wiedzieć, gdzie mają stać, skąd się przychodzi, kędy odchodzi i tak opanowywać sytuację.

Reżysera zadanie jest bardzo trudne. Podczas gdy amator wczuwa się tylko w postać, którą przedstawia, myśli niejako tej postaci myślamy, to reżyser opanowuje wszystkie te postaci, całość.

Podział ról.

Podział ról spoczywa wyłącznie w ręku reżysera. On musi znać warunki, które są konieczne do odtworzenia danej osoby. Są to warunki nie tylko głosowe, ale także danej osoby. Nie każda twarz nadaje się do każdej roli. Środowisko, w jakim ma się toczyć akcja, równie odgrywa dużą rolę. I tak jednostce, która ma mało oglądy towarzyskiej, nie damy roli inteligentki, osoby z wyższej sfery.

POLSKI LUD



KRAKOWIAK
I
KRAKOWIANKA



Robotnik-ogrodnik

UŻYŹNIANIE ZIEMI

Przed rozpoczęciem uprawy ogródka trzeba ziemię nawieść i dać jej w ten sposób potrzebne i pożyteczne składniki dla przygotowania uprawy.

Z nawozów najgłówniejsze są: gnoj, nawóz ludzki, nawóz zielony i nawozy sztuczne.

Naturę ziemi zmieni się też, dodając margiel, glinę i piasek.

NAWOZY

Gatunki i wartość nawozu

Nawóz gołębi — jest bardzo dobry i bardzo silny.

Przed użyciem trzeba go wysuszyć.

Nawóz drobiu służy do tego samego celu co nawóz gołębi, nie posiada jednak takiej samej wartości.

Nawóz króliczy jest co do wartości prawie równy nawozowi drobiu. Nadaje się do każdego gatunku ziemi i do każdej uprawy, lecz przede wszystkim jest dobry w ziemiach ciężkich.

Bardzo bogaty w azot nadaje się przy uprawie jarzyn liściastych.

W końcu polecamy go bardzo przy fabrykacji kompostu.

Nawóz kozy posiada wartość nawozu barana, a w Wogezach jest używany bardzo często w ogrodach warzywnych.

Nawóz barana daje doskonałe rezultaty w ziemi gliniastej. Działa dłużej, niż nawóz koński, a krócej, niż nawóz bydła.

Nawóz muła posiada te same zalety co nawóz koński; niektórzy cenią go nawet wyżej.

Nawóz koński jest najbardziej używany w naszych okolicach. Daje on dużo ciepła i szybko się rozkłada. W ziemiach gliniastych i zimnych łatwo ocenić jego skuteczne działanie.

Nawóz nierogacizny posiada znaczne wady t. z. jest zimnym i ciepłym, lecz jest zato bardzo cennym w zie-

miach suchych i ciepłych.

Nawóz krowi jest wyśmienitym dla terenów ciepłych, na przykład w Lens nadawałby się świetnie w ogródkach należących do szymbów 11, 12, 8 i 4.

Przygotowanie nawozu końskiego

Nawóz koński jak jest używany po większej części nie daje takich rezultatów jak by można ich oczekiwać. Przyczyną tego jest, że zwyczajnie rozrzuca się go z wielką ilością słomy.

Tymczasem w naszych terenach, gdzie pokład ziemi urodzajnej jest płytki wysusza on wtedy jeszcze bardziej ziemię i rozkłada się powoli. Często nawet ten proces rozkładania odbywa się w jesieni lub zimie i traci się dlatego wszystkie korzyści, jakie z tego nawozu można wyciągnąć.

Byłoby rzeczą bardzo wskazaną trzymać nawóz w kupie, polewać go wodą i przewracać kilkakrotnie. W ten sposób dostanie się gnoj tłusty, który nawieziony utrzyma w ziemi wilgoć i da dobre rezultaty.

Nawóz w ten sposób rozpuszczony należy zmieszać lekko z ziemią. Korzyść z tego będzie wielka. Młode rośliny zaczną natychmiast korzystać z jego dobrego wpływu, a nie wówczas aż korzenie dojdą do pewnej głębokości.

BULJON. — Buljon sporządza się w ten sposób, że gnoj krowi lub makuch rozpuszcza się w wodzie.

Płynem przyrządzonym polewa się jarzyny które chce się pobudzić do silniejszej wegetacji. Zwyczajnie otrzymany rezultat jest bardzo dobry, a zwłaszcza dla jarzyn liściastych.

Nawóz flamandzki (vidange) i sposób jego użycia w ogrodach warzywnych.

Nawóz flamandzki jest pierwszorzędnym materiałem użyźniającym. Obfituje w azot, w kwas fosforowy, potas i wapno. Ilość jednak tych składników, zależną jest od miejsca pochodzenia.

Użyty dobrze pobudzi bardzo silnie jarzyny do wegetacji. Zarzucają że nawóz flamandzki spala rośliny. Pomówimy o tem następnym razem. (c. d. n.)

Rozmaitości

O POLAKU, CO OD GROCHU OZDROWIAŁ

W Rzymie rozstękał się (rozchorował) jeden Polak; posłał sobie po doktora; potym w onym lekarstwie w taką chorobę wpadł, że go medyk odstąpił, powiadając mu:

Ze żadnym sposobem żyw być nie możesz; trzeci dzień nie wynijdzie, gdy się pożegnasz z światem. —

On Polak, tak opuszczony, już też sobą odesperował. Wszakże grochu, co go medyk jadać zakazował, zachciało się i i kazał go sobie garnek niemały uwarzyć, który ochotnie zjadł; od tego czasu jęło mu się poprawiać na zdrowiu.

Trzeciego dnia Włoch mimo oną kamienicę idąc, gdzie Polak leżał, pyta, kiedy onego Polaka schowano. Powiedzą mu, że lepiej się ma i ku zdrowiu przychodzi.

— Sancta Maria de Loreto Włoch mówi dziwiąc się bardzo temu — wstąpił tam, coby za lekarstwa używał, pyta.

Polak rzecze: — Grochu mi się zachciało, zjadłem go garniec i zaraz mi się na zdrowiu jęło polepszać. —

Szedł Włoch do domu, suminując z sobą, że Discorydes tej mocy o grochu nie wiedział, co Polacy umięją. Przetę w księgi, gdzie lekarstwa doświadczone sobie wpisywał, napisał też to, tak tytuł dawszy: «Lekarstwo

doświadczone przeciw śmierci: Weźmi garniec grochu, dobrze go uwarzywszy; niechaj chory wszystek zje, tedy nie umrze».

Niedługo potem trafiło się, że leczył on medyk Włocha. W beznadziejnym stanie już go widząc, że mu żadne inne lekarstwa nie pomagały, uciekł się do swej recepty, jako do pewnej, że go miał od śmierci zachować. Kazał mu uwarzyć garniec grochu i przedziękował mu go zjeść. Włoch zjadłszy groch, tegoż wieczora umarł.

Widząc to medyk, przyszedłszy do domu wziął one księgi swe i poprawi sobie onej recepty tak: «Lekarstwo dobre przeciw śmierci, ale dla Polaków tylko.» —

Nie wszyscy Włosi mądry, choć tam porozum jeżdżą. Naucz się tego z tej przypowieści:

Kto rozumu mieć nie będzie,
We Włoszech go nienabędzie.

KOBIETA, KTÓRA ŚPI OD 15-TU LAT

Z Johannisburgu, w Afryce południowej donoszą, że tamtejsi lekarze od czterech lat obserwują wypadek niezwyklej zaiste choroby. Chodzi tutaj o pewną młodą kobietę, która już od piętnastu lat śpi. Przed czterema laty lekarze zainteresowali się tym osobliwym wypadkiem, postarali się o przewiezienie śpiącej do sanato-

ADAM SZYMAŃSKI

Stolarz Kowalski



OPOWIADANIE SYBERYJSKIE

Rzeczywiście, tuż za krzakami, za mostem, przerzuconym przez wązkie jezioro czy też zamuloną odnogę Leny, stał człowiek w zwykłym ubraniu posieleńca 1) i żywo wymachując rękami, w lewo od drogi zwrócony, wykrzykiwał uparcie swoje: Kaal are, kaal dahor!

Wykrzykiwał zaś tak do Jakuta, widniejącego na skraju zarośli, po drugiej stronie wody leżących, wołał jednak napróżno, bo podejrzliwy Jakut ani myślał podchodzić. Przekonał się widać o tem ostatecznie i sam wołający, bo, gdym już był około samego mostu, krzyknął mu jeszcze raz: Kaal are, psia krew! przestał wołać, klnąc go tylko półgłosem: «a zebyś penk, psia paro! a zebyś spuch, psi synu!»

Zobaczywszy mnie, umilkł, ale gdym zrównał się z nim i przywitał go «pochwalonym», chłop aż przysiadł zę zdziwienia:

— O Jezusie! a z kielia ze pon bandzie?

Zaznajomiliśmy się prędko. Chłop mieszkał gdzieś u ulusie jakuckim i przyszedł do miasta, aby się nająć na robotę do kopalni złota; najął się i iść tam miał wkrótce, jako poganiacz przy partyi hydła. Bydło to paś on tu obecnie, a ponieważ rozbiegło mu się ono w różne strony, i sam jeden w żaden sposób nie mógł weгнаć na most rozbrykanego stada, czekał więc, czy nie nadejdzie kto i nie pomoże mu trochę; w tym to celu wołał on właśnie Jakuta. Naturalnie, chętnie pomogłem mu i, gdy sta-

do, przepędzone przez most, już spokojnie szło dalej, idąc razem, gawędziliśmy sobie po drodze.

Z rozmowy jakoś wypadło, że zapytał go, u kogo zatrzymał się po przyjeździe do miasta.

— Ano u Kowalskiego.

Znałem w Jakucku wszystkich Polaków, o żadnym jednak Kowalskim nie słyzałem.

— Ano u tygo stolarza Kowalskiego!

Ale i o stolarzu nie słyzałem.

— Z kimże on tu zna się, do kogo chodzi? — pytać zaczęłem.

— Adyc to cudok taki, to wszyscy go tu znajom, no, a co som to do nikogoj nie chodzi.

— Jakto do nikogo?

— A jakże ma chodzić, kiedy ma nogi «jak stepory cyste» bez paliców wcale, do innego pooblatały. No to jeszcze, jak mu się nie rani, pół biedy, ale jak mu te rany pootwierajom się, to już po izbie łaźić nie może.

— Z czegoż on się utrzymuje?

— Ze stolarki potrochu; warsztat ma piękny i naczynia różnego dość takoz, tylo, że powiadom, jak ustać na nogach nie może, no, to już i stolarka nie idzie. Wtedy to lubi bardzo, jak kto przyjdzie i ściotkę obstaluje, tyż piękne ściotki robi i do pokojów, i do ubrańców choć by, tylko, że tu pokojów takich niewiele, coby ściotkami zamiatać, a i wedle ubrańców, tyż rzadko kto czyszczone nosi. Tera, widzę, znowu zaniemóg.

— A nie wiecie, skąd on jest? czy dawno już tu?

— Dawno, toć dawno, bo jeszcze ponoć i naszych tu tak duzo nie było, a on już był tutaj, ale co do tego, skąd on, kto on taki, no, to prawdziwie, widno, pan go niez na, bo żeby go pań znał, toby nie dopytywał mnie o to.

— Widzi pan, nie tylo mnie, ale choćby i z panów komu, choćby i księdzu, co z Irkucka 1) przyjeżdża, je-

1) Wszyscy katolicy, mieszkający w Jakucku i całej ziemi jakuckiej, należą do parafii irkuckiej, a ponie-

1) Deportowanego, t. j. zesłańca.

rum, gdzie od tego czasu znajduje się pod stałą obserwacją. Chora budzi się tylko raz na rok i wówczas także jeszcze znajduje się w stanie letargicznym tak, że żadnych odpowiedzi na pytania nie daje. Pokarm daje się jej co dwie godziny.

Przyczyną osobliwej choroby zdaje się być fakt śmierci narzeczonego na krótko przed weselem. Dziewczyna doznała wówczas silnego wstrząsu nerwowego i zapadła w sen letargiczny, z którego się dotychczas nie obudziła. Najbardziej zastanawiającym symptomem tej dziwnej choroby jest stopniowe zanikanie mięśni. Lekarze nie żywią nadziei uratowania chorej.

UKARANA ZAROZUMIALOŚĆ

Ze nawet ludzie genialni nie są wolni od zarozumiałości, będącej zazwyczaj cechą nieuków lub pół główków, dowodzi ciekawe zdarzenie, jakie spotkało wielkiego myśliciela francuskiego J. J. Rousseau. Odegrało ono w życiu jego tak wielką rolę, że wyleczyło go na zawsze z zarozumiałości.

Długie trwało lata zanim on, jedna z największych po dziś dzień chlub swego narodu, dobił się sławy. Jak w życiu wielu geniuszów, tak i u niego przypadek rozstrzygnął o jego przyszłości. Żyjąc w skrajnej nędzy, bo jako kopista nut, Rousseau, dowiedziawszy się o konkursie, rozpisany przez Akademię w Dijon na temat «Czy postęp sztuk pięknych i wiedzy przyczynił się do szlachetnienia, czy też do zepsucia obyczajów?» zwrócił

śli go o to pytam, zawdy on jedno powiada: «Mój bracie — mówi — sam Bóg wie dobrze, skąd ja i kto jestem, a sensu z tego niema nijakiego, nie będzie tyż z tego niczego, kiedy i ty się o tem dowiesz». Ot, ma pan! więcej nikt się od niego nigdy nie dopytał.

Pomimo to dokładnie wywiadziałem się od pastucha, gdzie mieszka Kowalski. Chociaż bowiem nie zdawałem sobie z tego sprawy dokładnej, dlaczego wówczas tak myślałem, opowieść o bilaku, uciekającym od ludzi, i wiadomość o stolarzu kalece, także kryjącym się przed nimi, odrazu związały się w mym umyśle w jedną całość. Czułem, że pomiędzy nimi zachodzi tajemniczy związek, że wszystkie rzeczy na świecie, powtarzając się czasów kolejną, są zawsze do oglądania na ziemi, że więc być może, i cierpienie wielkie, o którym myślałem przed chwilą, że skończyło się wraz ze śmiercią bilaka, znajduje się tuż obok mnie oddawna, zmienione tylko może, ale nie mniejsze, również wielkie i ciężkie, również bolesne dla dotkniętego.

*
**

Odtąd codziennie prawie skierowywałem swe kroki ku jurcie, w której mieszkał Kowalski. Strużki stare, leżące około drzwi i okienek niewielkich, zawsze wystawionych ze strony słonecznej, nie odświeżały się nowymi. Czerniały one z dniem każdym, schły coraz więcej, jak czerniał i sechł może i ten, kto zestrugął je niegdyś.

I brakło mi odwagi wejść do stolarza. I znowu z niecierpliwością czekałem dnia następnego, czy nie zobaczę strużek świeżych, ale ani strużek, ani stuku roboty z wewnątrz nie było słyhać.

Postanowiłem nareszcie nie zwlekać dłużej. Z zamiarem tym wyszedłem z domu i dochodziłem już do węgła jurty, gdy z wewnątrz tejże rozległ się drżący i sła-

waż Irkuck jest odległy od Jakucka o 3.000 wiorst, to chociaż ksiądz dojeżdża tu niekiedy dla spowiedzi, chrztów i ślubów, bywa to jednak bardzo rzadko, co rok, czasem co 2, co 3 lub i co 4 lata.

się do Diderota z prośbą o umożliwienie mu brania udziału w tym konkursie. Diderot przyrzekł swe poparcie, radził atoli jednocześnie, by Rousseau ze względu na to, że najprawdopodobniej wszyscy konkurenci wypiszą dytyramby na sztukę i wiedzę, wręcz przeciwnie potępiał je jako propukty zwyrodnienia cywilizacji. Tak też się stało i Rousseau pracą swoją w której odrazu genjusz jego zajaśniał w całej swej pełni, odniósł triumf i stał się przez noc sławnym.

Ale duma jego nie znała granic. To też usiadłszy pewnego dnia w Łasku Bulońskim na ławce, wcale się nie zdziwił, że wszyscy przechodnie z nadzwyczajnym mu się kłaniali uszanowaniem. Żałował tylko, że Voltaire nie mógł być świadkiem tej «adoracji». Voltaire, który mimo świeżej sławy Rousseau, odnosił się do niego dość sztywnie i zgóry. Już z dobrą godzinę trwało to uniżone kłanianie się przechodniów, na które Rousseau bardzo grzecznie odpowiadał, kiedy nagle, jakaś staruszka przed nim — ukłękła. Rousseau zrywa się z miejsca, by podnieść starowinę, ale ona odsuwa się tylko dalej, szepcząc coś — i żegnając się. Wtedy Rousseau odwróciwszy się do drzewa, pod którym siedział, ujrzał — obraz Matki Boskiej...

Teraz dopiero zrozumiał, że uniżone ukłony przechodniów wcale nie dla niego były przeznaczone i to zdarzenie tak głębokie na nim wywarło wrażenie że mimo wzrastającej odtąd swej sławy, do końca życia swego odznaczał się skromnością.

by, ale dźwięczny i sympatyczny śpiew.

Usiadłem na przyzbie około jurty i przez okna wystawione słyszeć mogłem każde słowo pieśni sentymentalnej 1) trochę, ale smętnej i rzewnej, dość rozpowszechnionej u nas w piątym dziesiątku bieżącego stulecia:

Gdy się pola zazielenią
I wiosna wszystko ożywi i t. d.

Jeszcze mętnej brzmiała druga strofka:

Lecz kto cierpi w głębi duszy,
Komu płynie łza żałosna,
Tego słowik nie poruszy,
Temu życia nie da wiosna. —
Ten spokojnej chwili nie ma,
Rok mu się w pory nie zmienia,
Niemasz wiosny, gdzie — cierpienia
W tęsknem sercu — ciągnęła zima.

Po krótkiej przerwie zaczęła się i trzecia strofka:

Kto najdroższą matkę traci,
A z nią wszystkie swe nadzieje,
Kto patrzy na łzy współbraci...

Ale tu śpiew urwał się nagle i głos surowy «Piesiu, — zawołał — piesiu, idź, nawymyślaj Panu Bogu, nawymyślaj mu dobrze».

Z początku nie rozumiałem tego dziwnego rozkazu, ale gdym po chwili usłyszał na dworze cienie ujadanie psa, ponieważ brama, z ulicy na podwórze wiodąca, była otwarta, wstałem więc i przechodząc koło niej, przystanąłem na chwilę. Przed drzwiami jurty, otwartymi na oścież, piesek mały, czarny i lekki, stając co chwila na zadnie łapki, skacząc się zapalczywie, szczekał i skomlał ku górze, ku pięknemu, pogodnemu niebu. Naturalnie, przeszedłem dalej, znowu odkładając zaznajomienie się z Kowalskim do chwili stosowniejszej.

1) Sentymentalny znaczy to samo co uczuciowy, zwykle jednak używa się w znaczeniu: zbyt czuły.

ZBLISKA I ZDALEKA

ATAK NA POLSKĘ ODPARTY NA CAŁEJ LINJI!

**Nasze granice nietykalne. —
Zakusy Gdańska poskromione!**

« W Genewie szron zwarzył kwiaty »: lamentuje prasa niemiecka. « Liga Narodów jest zakatarzona » (der Völkerbund ist verschnupft), donoszą żałośliwie niemieccy korespondenci, zebrani licznie nad Lemanem. Przebrzmiały już w Berlinie tryumfalne fanfary na cześć Chamberlaina, zamilkły, jakby na dany sygnał, peany na cześć potęgi Ligi Narodów...

Niemcy dziś wygłaszają cierpkie uwagi w przedmiocie bezwładu Ligi i rozbieżności poglądów Francji i Anglii, a hakatystyczna prasa gdańska nie posiada się wprost z gniewu — i pragnęłaby przemilczeć i sfalszować wyniki obrad genewskich, gdyby się to tylko dało!

Albowiem Berlin i jego mała pieśniacka ekspozytura w Gdańsku doznały w Genewie klęski.

Zamach niemiecki na Polskę, obmyślony przez p. Stresemanna (z poparciem angielskiego posła w Berlinie, lorda Abernon) został w Genewie odparty — i nie będzie się już chyba mógł powtórzyć! Nadzieje Niemców, że wzamian za uznanie nienaruszalności granic francuskich uda się im uzyskać na gruncie międzynarodowym prawo domagania się rewizji granic polskich o, oczywiście tylko w drodze « pokojowej », jak przystało niemieckim barankom!), rozwiały się w niwecz. Niemiecko-angielski projekt « paktu pięciu », projekt uważany powszechnie jako wyraz brutalnego egoizmu brytyjskiego, runął zdruzgotany przez Brianda, Skrzyńskiego i Benesza!

Sam Chamberlain na przyjęciu przedstawicieli prasy musiał wyraźnie uznać równorzędność granic francuskiej i polskiej dla sprawy pokoju europejskiego. Na zapytanie posła Strońskiego, czy ustęp deklaracji Chamberlaina o zabezpieczeniu granic należy rozumieć, iż może istnieć różnica w tym względzie między granicami wschodnimi a zachodnimi, Chamberlain — jak telegrafuje nasz korespondent — chwilę milczał, poczem, żując nerwowo cygaro, odpowiedział:

Nie!

Chamberlain (którego deklaracja była pono dziełem Balfoura i Curzona, a nie jego własnym) żuł nerwowo cygaro, a obecni Niemcy zapewne zgrzytali zębami.

Nie udało się! Anglja ujrzała się odosobnioną, (tylko włoski delegat sekundiwał potrosze Chamberlainowi),

deklaracja angielska uznana została za destruktywną, pozbawioną konkretnych pozytywnych momentów. Francuzi w Genewie drwią z Anglików, że sami nie wiedzą czego chcą, że « nie mają polityki ». Wszakże poprzedni rząd angielski był współtwórcą protokołu genewskiego! A dziś odrzuca go i zaleca « pakt regionalne »; które do niedawna w Anglii potępiano jako niebezpieczne!

Protokół genewski został przez Chamberlaina pogrzebany? Tak, ale Francja obstaje przy jego idei. Min. Skrzyński czyni to samo i podtrzymuje tezę, że « wojna jako narzędzie polityki musi zniknąć », musi być uważana za międzynarodową zrodnię. A min. Benesz zapewnia, że « protokół umrzeć nie może ».

Nie udało się Niemcom! A Anglja ma do jesieni, tj. do nowej sesji Ligi czas, aby zastanawiać się nad lepszym projektem zabezpieczenia pokoju Europie. Sprawa realnej gwarancji pokoju nie zejdzie z porządku dziennego i będzie musiała być realnie rozwiązana.

Jeśli z ogólnego wyniku zebrania Ligi Narodów Polska niema powodu być niezadowoloną, niemniej stwierdzić należy, że w sporach z Gdańskiem, które wytoczone zostały przed forum Ligi, zapadł szereg uchwał (przytoczonych przez nas już wczoraj w części nakładu), stanowiących sukces Polski.

POLSKA NIGDY NIE WĄTPIŁA WE FRANCJĘ

**Po konferencji min. Skrzyńskiego z Herriotem. —
Min. Skrzyński wracił
uspokojony do Polski.**

Rozmowa między Herriotem a Skrzyńskim, trwała godzinę, a to od 11 do 12 w południe. O przebiegu tej rozmowy, w czasie której obaj ministrowie byli zupełnie sami, dotychczas nic nie wiadomo.

Min. Skrzyński oświadczył po swej rozmowie z Herriotem przedstawicielowi «Introsigeant», że Polska nigdy nie wątpiła we Francji i że odniósł jednak wrażenie, iż inne państwa nie zrozumiały w całej pełni niebezpieczeństwa, wyłączonego z niedostatecznego paktu gwarancyjnego.

Minister zapewnił, że nieco więcej spokojony wraca do swej ojczyzny. Wyjazd nastąpi jutro.

STANOWISKO ROSJI WOBEC PROJEKTÓW Zabezpieczenia pokoju w Europie.

Artykuł Radka w « Izwiestiach » wskazuje na to, że Moskwa, której nie na rękę jest stabilizacja stosunków w Europie, usiłuje wpłynąć na rząd niemiecki w sposób nieprzychylny dla jakichkolwiek paktów bezpieczeństwa, opartych na traktacie wersalskim.

Radek zaznacza, że wkrótce Rosja zabierze głos w wielkiej dyskusji politycznej, gdyż każda zmiana granic w Europie dotyczy także Rosji sowieckiej.

Stosunek Rosji do Francji zależny jest, zdaniem Radka, od stosunku Francji do Niemiec i Niemiec do Polski.

RZĄD NIEMIECKI PODTRZYMUJE SWOJE PRETENSJE DO ZIEM POLSKICH

straszak rosyjski na widowni.

«Neue Freie Presse» zamieszcza od osobistości rzekomo obeznanej z zarządzeniach rządu niemieckiego, wynurzenia na temat stanowiska Niemiec w kwestji paktu bezpieczeństwa.

Gdyby rząd francuski — pisze ten dziennik — wezwał rząd niemiecki, ażeby dał gwarancję co do granic wschodnich, wówczas rząd niemiecki musiałby temu żądaniu odmówić.

Rząd niemiecki nie zamierza bynajmniej poruszyć obecnie spraw wschodnich i stosunków na wschodzie wytworzonych na podstawie traktatu pokojowego, musi się jednak z tem liczyć, że kwestje wschodnie mogłyby być poruszone przez Rosję, a to albo przez Rosję skonolidowaną, któraby chciała odzyskać swoje dawniejsze granice, albo też przez Rosję upadającą, któraby chciała zawikłaniami zagranicznymi uspokoić niezadowolenie ludności wewnątrz państwa.

Rząd niemiecki uważa stan na wschodzie nie do utrzymania i nie wyrzeka się pretensji do kurytarza pomorskiego i do Górnego Śląska.

PLANY BENESZA

**Dr. Benesz pragnie zapobiedz
niemieckim projektom.**

Petit Journal podaje szereg szczegółów o politycznych planach Benesza. Dr. Benesz po zbadaniu projektów niemieckich pragnie im zapobiedz; a w niektórych częściach je uzupełnić. Wystąpi on z nowym planem, polega-

jącym na ugrupowaniu państw w środkowej i wschodniej Europie w nowym związku państw. Dr. Benes zamyśla na podstawie protokołu genewskiego i obowiązującego sądu rozjemczego skupić państwa centralnej i wschodniej Europy, przyczem ogólne postanowienia protokołu genewskiego mają być rozwinięte za pomocą protokołów regionalnych, w które wciągnięta zostanie również i Austria. Gdyby wielkie mocarstwa porozumiały się wówczas z Niemcami — Europa podzielona będzie na dwa wielkie obozy, do których należałyby państwa, będące członkami Ligi Narodów. *Petit Journal* utrzymuje, że te plany Benesa wywołały wielkie zainteresowanie Herriota, gdyż Benes zawiadomił go, że udaje się w najbliższych miesiącach do Warszawy celem podpisania układu rozjemczego z Polską będącego wstępem do traktatu gwarancyjnego pomiędzy obu państwami. Czechosłowacja zawrze także z Austrią układ gwarancyjny.

KONFERENCJA W WASZYNGTONIE Po wyjaśnieniu sytuacji europejskiej.

«New York Herald» donosi z Waszyngtonu na podstawie wiadomości z kół poinformowanych, że w sprawie zwołania konferencji rozbrojeniowej nie będą poczynione żadne kroki przed wrześniem. Do tego czasu sytuacja w Europie powinna się wyjaśnić i dopiero wtedy będzie można rozstrzygnąć czy zwołanie takiej konferencji jest wskazane

KATASTROFALNY POŻAR TOKIO Całe dzielnice miasta stoją w płomieniach.

Z Tokio donoszą: Wczoraj wybuchł tu pożar, który przybrał olbrzymie rozmiary. Całe dzielnice miasta stoją w płomieniach, ponieważ domy są zbudowane z papieru i drzewa. Przypuszczają, że wiele osób straciło życie.

ZATARG GRANICZNY POLSKO-LITEWSKI

Na polsko - litewskim odcinku w pow. trockim pod Kiernowem wydarzyło się przed kilku dniami drobne nieporozumienie między posterunkami polskimi, a litewskimi z powodu niezamierzonego przez posterunki litewskie oddawania na ustalonej linii patrolującej, przechodzącej wskutek warunków topogra-

ficznych miejscami przez teren litewski, miejscami przez polski.

Rokowania o zlikwidowanie nieporozumienia nie odniosły skutku. Wedle ostatnich wiadomości, Litwini gromadzą na odcinku większe oddziały straży granicznej z karabinami maszynowymi.

LITWA GROZI SCHIZMĄ KOŚCIELNĄ Pogróżki manewrem dla podważenia konkordatu Polski z Watykanem.

Oficjalna «Letuva» pisze, że jeżeli sfery watykańskie pozostaną głuche na głosy protestu litewskiego i nie zgodzą się na wprowadzenie dodatkowej klauzuli w sprawie biskupstwa Wileńskiego, naród litewski musi rzucić hasło: «Precz z Rzymem!». Wówczas jedyną odpowiedzią Litwy będzie stworzenie schizmy kościelnej (?)

Sfery polityczne, dobrze poinformowane kwestjonują szczerść wystąpień powyższych rządu litewskiego w sprawie konkordatu, przypuszczając, że chodzi tu tylko o wywołanie wrażenia, iż w razie przyjęcia w całej rozciągłości konkordatu Polski z Watykanem, do tymczasowy lojalny stosunek Litwy wobec Watykanu mógłby ulegć zasadniczej zmianie.

Rząd kowieński wydała przedstawiciela Watykanu.

Według niesprawdzonych pogłosek nadeszłych z Kowna, rząd litewski zakomunikował przedstawicielowi Watykanu na Litwie Zecchiniemu, iż w ciągu 48 godzin ma opuścić Litwę. Równocześnie nadeszły pogłoski, iż rząd litewski odwołał swego przedstawiciela przy Watykanie.

NIELYCHANE OSZUSTWO CZESKIE WOBEC SŁOWAKÓW

Władze czeskie przy parcelacji pozbawiły Słowaków ziemi.

W procesie wytoczonym Hlince przez znanego renegata słowackiego, księdza Gromadę z powodu artykułów tego pierwszego, ogłoszonych w prasie słowackiej o niesprawiedliwej parcelacji ziemi, dokonanej na Słowacyzynie. Hlinka broniąc się oświadczył: 40.000 głosujących Słowaków wyjechać chce do Ameryki. Nie waczę na rzecz Węgrów, stoję jedynie w obronie biednych

oszukanych Słowaków, którzy przez dzierżących dziś władzę zostali podstępnie wprowadzeni w błąd i wykorzystani. Rozdział ziemi słowackiej odbywa się bez udziału Słowaków. Czyż możemy nie protestować przeciw temu wywłaszczeniu?

ZWYCIĘSKA WOJNA JEDYNYM RATUNKIEM SOWIETÓW

Olbrzymie zamówienia na materiały wojenne zagranicą. — Koncentracja wojsk czerwonych nad granicą zachodnią i południowo-zachodnią.

Biuro Reutera donosi z Moskwy na podstawie informacji wiarygodnych — jak twierdzi owa agencja: Po usunięciu Trockiego stanowisko sowietów zostało osłabione tak dalece, że większość przywódców bolszewickich uważa wojnę oczywiście zwycięską za jedyne wyjście z trudnego położenia. Dlatego kierownictwo armji zakończyło szybko organizację 56 dywizyj piechoty, z których każda zaopatrzona jest w 4 tanki i 4 samoloty. Zamówiono w Holandji, Hiszpanji i Włoszech 200 samolotów, 500 dział polowych, 3.000 karabinów maszynowych i 25 milionów naboju. Wielkie masy konnicy skoncentrowano na zachodzie i południowym zachodzie.

GWALTOWNE PRZEPROWADZENIE REFORMY ROLNEJ Odbije się niekorzystnie na produkcji.

Rząd domaga się wyłączenia 600.000 ha od parcelacji ze względów przemysłowych.

Sejmowa komisja reform rolnych wysłuchała przemówienia ministra rolnictwa Janickiego, który zwrócił uwagę, że główną przyczyną niewykonania reformy rolnej było hasło polityczne, jakie jej podłożono. Zbyt gwałtowna zmiana systemu agrarnego odbije się niezawodnie na produkcji. Minister zasadniczo jest przeciwny cyfrowemu określaniu maksimum. Minister wypowiada się jednak za jednolitem maksimum dla całego państwa, poczem uzasadnia potrzebę wyłączenia 600 tysięcy na ziemi ze względów

Cyfrą ta objętych jest 100 tysięcy dla cukrownictwa, 35 tysięcy dla krochmalnictwa, a resztę dla wszystkich innych majątków przemysłowych.

MAŁY WYCHODŹCA

JAN ROGOWSKI

Polska a morze

Odczyt wygłoszony we Lwowie w listopadzie 1924 r. w « Towarzystwie Wiedzy Wojskowej »

ROZDZIAŁ I

Dostęp do Bałtyku przez Pojezierze Pruskie był jeszcze nadto, utrudniony przez wielkie puszcze, których części pozostały do dnia dzisiejszego pod nazwą puszczy Jańsborskiej.

Były jeszcze i inne czynniki geograficzne, które uwagę Polski odwracały od Bałtyku n. p. wielka rozciągłość naszej wschodniej granicy, — owej wiecznie gorzącej ściany Rzeczypospolitej — ściany, która wymagała ciągłego skupienia uwagi i odpierania ataków Turków, Tatarów, Kozaków i Moskali.

A czynnikiem trzecim, odwracającym uwagę Polski od Bałtyku był specjalny rozwój sieci rzecznej na ziemiach polskich.

Wielkie rzeki polskie, płynące do Bałtyku mają silnie rozwinięto dopływy prawo - brzeżne, a zmarniałe lewo - brzeżne.

Wystarczy porównać prawo brzeżne dopływy Wisły n. p. Bug, Narew, — z dopływami lewo - brzeżnymi n. p. z Pilicą, — ażeby fakt ten rzucił się odrazu w oczy.

Owe prawo - brzeżne, dopływy Wisły wchodzi w bliską styczność z dopływami Niemna n. p. Biebrza — Czarna Hańcza i z dopływami Prypeci np. Muchawiec-Pina, — a także z Dniestrem n. p. San - Dniestr.

Rzeki zawsze wytyczały szlaki ekspansji, — zawsze były drogami kolonizacji i życia gospodarczego.

Zatem rozwój sieci rzecznej kierował ekspansję polską na wschód, gdzie otwierały się szerokie pola dla kolonizacji polskiej, gdzie powstawały wielkie latifundja magnatów polskich.

Ta cecha sieci rzecznej nie jest wyłącznie właściwą ziemiom polskim.

Tę samą ceche nosi sieć rzeczna Francji i Niemiec, — z wyjątkiem Renu.

Ren mając równomierne rozwinięte dopływy prawo — i lewo - brzeżne stał się rzeką graniczną między Francją a Niemcami, — stał się rzeką sporów i walki.

Pierwsze przesunięcie granicy francuskiej na wschód zaznaczyło się w okolicach Sodanu i Meziers, a było niczem innym jak tylko parciem Francji ku Mozii, i ku Renowi.

Również niemiecki «Drang nach Osten» był uwarunkowany rozwojem sieci rzecznej.

Te parcie na wschód zeznacza się w dziejach Polski bardzo wyraźnie.

Zatem czynniki geograficzne niezbyt sprzyjały dostępowi Polski do Bałtyku. Nie były one jednak znów takimi, ażeby uniemożliwić Polsce dojście do Bałtyku.

Pewne trudności terenowe łatwo była przełamać wola narodu, tem bardziej, że walna droga wodna — Wisła wiązała przecież wewnątrz Polski z brzegiem morskim.

Jednak w dziejach polskich zabrakło tej zdecydowanej woli Narodu.

Stosunek nasz do Bałtyku był chwiejny i połówiczny.

(c. d. n.)

DO SZKOŁY...

— «Jakiś buziak nie wesoły,
Czemu?» — «Idę dziś do szkoły».
— «Poraz pierwszy?» — Tak, mój Boże!
— «Nie płacz, łza nic nie pomoże,
Rozprosz chmurki na swem czole,
Dobrze będzie ci tam, w szkole.
Nikt ci różgą nie pogrozi,
Będą mówić ci o Bozi
I nauczą cię wierszyka,
Cóż za radość będzie szczerą,
Gdy ci uda się litera:
Na tabliczce, z pod rysika,
Gdy i z kropką się ukaże,
Takie zgrabne proste, śliczne
Zobaczysz elementarze
I obrazki w nich tak liczne;
A co tam w tej szkole dzieci!
Mnóstwo, mnóstwo, tyle, tyle,
Gdy słonko ładnie zaświeci,
W przerwie biegną wolne chwile
Na świat Boży, na podwórze;
Są tam dzieci małe, duże,
Zobaczysz, nie smuć się tylko
I — powodzenia Marylko.»

P. W.

RZECZY CIEKAWE

Kot «barometr».

Szczególnego rodzaju kota posiada prezydent Stanów Zjednoczonych Coolidge.

Prezydent Coolidge jest wielkim przyjacielem zwierząt, a przede wszystkim kotów. Posiada też ładną menażerję prywatną.

Obecnie otrzymał on kota, pod przydomkiem «kot barometr».

Ten kot posiada tę właściwość, że przewiduje na 54 godziny naprzód każdą burzę, albo nadejście niepogody.

Jego przepowiednie są niezawodne. Dlatego też w tych okolicach, gdzie do tej pory przebywał, cieszył się on wielkim uznaniem wszystkich rolników,

KTO CHCEMIEĆ PASZPORT W PORZĄDKU- NIECH PRZECZYTA

Władze polskie we Francji ostrzegają emigrantów przed wyjazdem z Francji bez ważnego paszportu polskiego niezaopatrzonego w wizy państw, przez które się przejeżdża. Szczególnie surowe pod tym względem są przepisy w Niemczech, gdzie każdy nieposiadający ważnego paszportu, wizowanego przez Konsulat Niemiecki podlega karom pieniężnym, a nawet karze więzienia do 6 miesięcy. Konsulaty polskie w Niemczech nie mogą wydać paszportu przejezdny, ani też udzielić im pomocy materialnej przed stwierdzeniem obywatelstwa drogą korespondencji z władzami krajowymi.

Z powyższych względów należy bezwarunkowo zaopatrzyć się przed wyjazdem w ważny paszport pol. z wizami niemiecką (opłata za wizę przejazdową dla robotników 4 fr.) i belgijską, również za 4 fr. o ile wraca się przez Belgię.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE

Dnia 9 marca b. m. zmarła w Paryżu Marja Dejnert opatrzona Św. Sakramentami.

Ś. P. Marja Dejnert urodzona w Warszawie zamieszkała na stałe w Paryżu i pracowała w pracowni Pani Łazarskiej od lat, szanowana i lubiana przez wszystkich.

Nabożeństwo żałobne za Jej dusze odbędzie się w sobotę 28 Marca b. m. o godzinie 9 ej. w kościele polskim, rue Saint-Honoré, 263 bis.

WALNE ZEBRANIE OPIEKI POLSKIEJ W PARYŻU

Dnia 28 marca, w sobotę o g. 3. odbędzie się walne zebranie Opieki Polskiej w szkole polskiej, 15, rue Lamandé, Paris XVII^e.

LISTA OFIAR NA ZAKŁAD INWALIDÓW I SIERÓT ŚW. KAZIMIERZA. ZEBRANYCH W LALLAING

M. Servignat 2 fr. ; Jan Głowacki, 3 ; Jan Chmielewski, 2 ; Józef Hofman, 5 ; Zamyślewski Fr., 2 ; Skopiński Fran., 2 ; Rulewicz Jan, 1 ; Głowacki Jan, 3 ; Jankowski Józef, 2 ; Bora Marcin, 3 ; Mończak, 1,50 ; Kowalski Tomasz, 2 ; Stachera Jan, 2 ; Izbas Florjan, 1,50 ; Ptasik Franciszek, 1 ; Homolka Jędrzej, 2 ; Lewandowski St., 2 ; Matrykowiak Wincen, 3 ; Pietrzykowska, K., 2 ; Adamski Wawrzyn, 2 ; Kaczmarek Fr., 1 ; Nowicki St., 2,50 ; Nowak Stefan, 2 ; Wesołowski Michał, 2 ; Popek Ferdynand, 4 ; Jabłoński Marcin, 2 ; Wiśniewski, 2 ; Swirgiel Jan, 1 ; Przybylak Wł., 1 ; Madka Józef, 1 ; Andrzejczak Fr., 5 ; Tomczak Tomasz, 3 ; Kaczka Franciszek, 1 ; Jankowski Walenty, 2 ; Nowak Franciszek, 2 ; Grzyrubka Ignacy, 2 ; Matuszewski St., 5 ; Muranty Marcin, 2 ; Skotarek, 2 ; Rębacz Jan, 2 ; Niedbalski St., 5 ; Wiktorowska Ant., 1 ; Otręba Wł., 1 ; Próchnicki Jan, 2 ; Matzugowski Wojciech, 2 ; Witkowski Andrzej, 2 ; Nawroch Stanisław, 2 ; Danel Szczepan, 1 ; Raczkowski Fr., 1 ; Marek Fr., 1 ; Odkowiak, 2 ; Kokurzycka, 1 ; Psciuk, 2 ; Chlewacki Wacław, 3 ; Marciniak, 2,50 ; Osiński Franciszek, 2 ; Rogala Józef, 1 ; Podzdech Feliks, 1 ; Surara Antoni, 2 ; Woźniak Franciszek, 2 ; Nowak Andrzej, 3 ; Lewandowski Stefan, 1 ; Miller Leon, 1 ; Krauze Franciszek, 5 ; Skwierzyński Jan, 3 ; Paterczyk Tomasz, 3 ; Kędziora Józef, 1 ; Kasprowski Michał, 1 ; Kędziora Jan, 2 ; Nowak Jan, 1 ; Szczepaniak Antoni, 2 ; Urbański Jan, 2 ; Tomczak Jan, 1,50 ; Tomczak Franciszek, 1 ; Drzymala Antoni, 3 ; Tiel Józef, 3 ; Kulolka Szymon, 3 ; Głowacki Tomasz, 1 ; Szewczyk Antoni, 4 ; Szmigielski Wincenty, 1 ; Dębiczak Stanisław, 2 ; Kobus Franciszek, 2 ; Czajka Józef, 2 ; No-

Warszawski Bank Zjednoczony

ZARZĄD : Warszawa, Marszałkowska 129

Liczne oddziały w kraju i zagranicą. — Korespondenci na całym terytorjum Rzeczypospolitej Polskiej

ODDZIAŁ W PARYŻU

Banque de l'Union de Varsovie.

Telefony : Louvre 31-10 i 33-74
Adres telegraficzny : Uniwarsaw. - Paris

4, RUE EDOUARD VII. — PARIS (9)

Pocztowe konto czekowe : Paris 572-60
R. C. Seine 208-654 B

WKŁADKI OSZCZĘDNOŚCIOWE we frankach, złotych polskich i w innych walutach.

Za wszystkie wkłady Bank płaci 6 proc. rocznie. — Zwrot pieniędzy na każde żądanie i bez żadnego terminu wypowiedzenia. — Za wkłady na termin roczny Bank płaci 7 i pół proc.

Bank wydaje książeczki oszczędnościowe — otwiera rachunki czekowe

Uwaga : Oszczędności należy składać w wielkiej instytucji Bankowej Polskiej, mającej siedzibę główną w kraju i podlegającej kontroli państwowych władz polskich.

Przekazy do Polski Bank skutecznie bezpłatnie

— WYPŁATA W POLSCE SZYBKA I BEZ ŻADNYCH POTRĄCEŃ —

Własne biura bankowe : Abscon, Billy-Montigny, Oignies, Lens, Valenciennes, Marles.

Listy należy pisać po polsku i adresować :

Banque de l'Union de Varsovie 4, rue Edouard VII. — Paris (9)

Métro : Opéra i Madelein

wak Ignacy, 1; Mikołajczak, 1; Miedział Franciszek, 1; Rzepczynski Wincenty, 2; Paciorek Józef, 2; Paciorek Franciszek, 1; Paciorek Henryk, 1; Chlebowski Walenty, 2; Szymczak, 3; Pleszeńska, 2; Rożowski Wilhelm, 2; Frejek Józef, 5; Lisiak Wojciech, 2; Tsciuk Adam, 4; Kuśnierek Walenty, 2; Szczepaniak Franciszek, 2; Sruszek Józef, 3; Bernacek Franciszek, 2; Królikowski, 3; Fitzner Antoni, 5; Nowak Maciej, 1; Kronikowski, 1; Rogal, 2; Zachorski, 2; Wojciechowski Franciszek, 2; Wierucki Jan, 2; Kokorzycki Józef, 1; Mikulski Antoni, 2; Hulalka Marcin, 2; Sieczyński, 2; Siłacz Jan, 2; Lis Stefan, 1; Szafranski Andrzej, 1; Głowicki, 2; Ziliński Piotr, 2; Parzysz Wojciech, 2; Bartkowiak, 10; Olesińska, 5; Sędziek, 2; Jędrowiak, 2,50; Pawlak, 2,50; Zarecki Stanisław, 2; Kaźmierczak Stanisław, 2; Kowalski Bronisław, 5; Fludy Adam, 2; Haremsa, 3; RAZEM: 280 r.

KALENDARZ

MARZEC 31 DNI

Niedziela 29 — 5 N Postu.
Poniedziałek 30 — Jana Klimaka
Wtorek 31 — Barbiny i Kornelji.

KWIECIEŃ 30 dni

Środa 1 — 1 Hugona Teodory.
Czwartek 2 — Franciszka z Pauli.
Piątek 3 — 7 Boleści N. M. P.
Sobota 4 — Izydora.

Tylko robotnicy zawodowi

Praca w cukrowniach trwa od 1 września do 15 stycznia.

Zawodowi robotnicy, którzy szukają pracy w nowej kampanji cukrowniczej, mogą się zgłaszać już teraz aż do 31 lipca 1925 r. Zgłoszenie należy zrobić listowne. List może być pisany po polsku. Zgłosić się pod adresem:

**Comité Central des Fabricants de Sucre
de France.**

42, rue du Louvre

PARIS I

Powyższy adres można wyciąć i nalepić na kopertę. Ale niech się zgłaszają tylko robotnicy zawodowi.

POLSKI SKLEP

Artykułów Piśmiennych

Roman Rembelski

Sprzedaż polskich dzienników

3, rue Fourcy, 3 — PARIS (IV^e)

Gięlda.

W PARYŻU płacono dnia 24 marca:

Za 1 funt szterlinga	Frs. :	91,85
Za 1 dolara	Frs. :	19,21
Za 1 złotego	Frs. :	3,78

W WARSZAWIE, dnia 23 marca:

Za 1 funt szt.	Złotych p.	24,92
Za 1 dolara	Złotych p.	5,18
Za 100 franków	Złotych p.	26,73

KSIĘGARNIA

Polaka we Francji

<i>Sępie Gniazdo</i>	napisał Bogdanowicz	8,—
<i>Skuteczne Wody</i>	» Kraszewski	3,—
<i>Walczące Widma</i>	» Jarosławski	1,—
<i>Szwabski Niewolnik</i>	» Jarosławski	3,50
<i>Sprawa Honorowa</i>	» Gawalewicz	4,50
<i>Trubadur w Pułapie</i>	» Jeske-Choiński	3,50
<i>Wielki Szlem</i>	» Glinski	2,—
<i>Pan Radca</i>	» »	2,50
<i>Czeladnik Majstra</i>		
<i>Szymona</i>	» Domańska	2,—
<i>Złota Przędza</i>	» »	2,50
<i>Kuglarz Matki Boskiej</i>	» »	2,50
<i>Zona Ułana</i>	» »	2,—
<i>Siostra Hanna</i>	» »	2,—
<i>Pierwszy Utwór</i>	» Sewer	3,—
<i>Panienska ze Dworu</i>	» Domańska	2,50
<i>Ave Maria</i>	» »	2,50
<i>Krzyż w Probołowicach</i>	» »	2,50
<i>Jool</i>	» Gawalewicz	2,50
<i>Syrena</i>	» Gomulicki	1,50
<i>Zakazane</i>	» Gomulicki	2,—
<i>Lusia Burlak</i>	» Sewer	5,—
<i>Strach</i>	» Gomulicki	1,50
<i>Tumba</i>	» Jackowski	3,—
<i>Nehem</i>	» Kraszewski	2,50
<i>Księżyna</i>	» Wierbiński	2,—
<i>Pieść Marcina Wilezka</i>	» Wierbińska	2,50
<i>Rycerz Bańdyta</i>	» Jeske-Choińska	3,50
<i>Za Wiarę i Ojczyznę</i>	» Jeziński	3,—
<i>Ostrzeżenica</i>	» Glinski	2,50
<i>Kowalowa Góra</i>	» Glinski	2,—
<i>Murlaj</i>	» Glinski	2,—
<i>Cyrograf</i>	» Orwicz	2,50
<i>Odwet Drzymaty</i>	» Jarosławski	1,—
<i>Małja Antonina</i>	» Jarosławski	3,—

MISSION POLONAISE CATHOLIQUE
263 bis, rue Saint-Honoré, Paris, I^{er}.

Przy zamówieniu starczy wyciąć adres i nalepić na kopertę. Pieniądze nadesłać zgóry.

Robotnicy Polscy we Francji

POPIERAJCIE « POLAKA WE FRANCJI »

Le Gérant: P. NEVEU.

Og. Tow. Druku i Wyd. 71. ul. de Rennes, Paris.

POLSKI BANK we FRANCJI

Bank Związku Spółek Zarobkowych

POZNAŃ, PLAC WOLNOŚCI 15

--- ODDZIAŁ PARYSKI ---

Adres telegr.: BEZETESB-PARIS
Konto czekowe na pocztę Paris 530-87

82, Rue Saint-Lazare, PARIS (9^e)

Telefon: GUTENBERG 77-03
R. C. Seine N° 166.729

USKUTECZNIA NAJSZYBCIEJ, NAJPEWNIEJ I NAJTANIEJ

PRZESYŁKĘ pieniędzy do POLSKI, NIEMIEC, CZECHOSŁOWACJI i innych krajów. Przekazy do Polski z wypłatą w ZŁOTYCH POLSKICH Na wyraźne życzenie klienta, wypłaca Bank w Polsce także we frankach lub w dolarach amerykańskich. (W banknotach frankuskich lub amerykańskich). Wypłata pieniędzy w Polsce bez żadnych potrąceń.

W większych miastach przekazy telegraficzne zostają wypłacane po 2-3 dniach.

PRZYJMUJE oszczędności we FRANKACH za NAJWYŻSZYM OPROCENTOWANIEM.

NA ŻYCZENIE przesyłamy każdemu mandaty pocztowego konta czekowego. Wysyłka pieniędzy do nas w każdej wysokości tego rodzaju mandatem kosztuje tylko 25 centymów. »

OTWIERA konta czekowe.

ZAŁATWIA wszelkie operacje bankowe, kupuje i sprzedaje papiery wartościowe, wystawia na życzenie чеки na wszystkie kraje.

ODDZIAŁY w POLSCE : Poznań, Warszawa, Łódź, Kraków, Wilno, Katowice, Lwów, Bydgoszcz, Toruń, Grudziądz, Sosnowice, Lublin, Radom, Piotrków, Kielce, Zbąszyń.

Z Bankiem naszym współpracuje w Polsce PRZESZŁO CZTERYSTA BANKÓW LUDOWYCH, SPÓŁEK ZAROBKOWYCH i GOSPODARCZYCH ; prócz tego posiadamy korespondentów WE WSZYSTKICH MIEJSCOWOŚCIACH POLSKI. Wypłaty uskuteczniamy nawet osobom mieszkającym we wsiach w Polsce.

ODDZIAŁ WŁASNY w GDAŃSKU

ODDZIAŁ WŁASNY w AMERYCE — NOWY-YORK

Listy prosimy pisać po polsku. Adresować należy :

BANQUE DE L'UNION DES SOCIÉTÉS COOPÉRATIVES

82, Rue Saint-Lazare, PARIS (8^e)

Pierwszy POLSKI BANK we Francji

BANK DLA HANDLU I PRZEMYSŁU W WARSZAWIE

Kapitał akcyjny i zapasowy ca. 10 milionów złotych (około 38 milionów franków)

Pocztowe K-to Czekowe : PARIS N° 336.38
R. C. Seine N° 158.611

Warszawa-Poznań-Kraków

Tel. : TRUD. 42-48, 55-49, 66-78. — Inter. 112
Adres telegr. : BANKVARAB-PARIS

Filja w Paryżu : 36, Rue de Châteaudun, Paris (9^e)

ODDZIAŁY W POLSCE :

Warszawa (9 oddziałów miejskich), Aleksandrów, Augustów, Baranowice, Będzin, Biała podlaska, Białystok, Bielsk Podlaski, Bielsk Cieszyński, Brodnica, Brześć n/Bugiem, Brzeziny, Bydgoszcz, Chełm, Chełmno (pomorze), Chełmża, Chojnice, Chrzanów, Czersk, Czestochowa, Dąbrowa Górnicza, Drohobycz, Dubno, Działdów, Główno (koło Łowicza), Gostynin, Gostyń poznański, Grajewo, Grodno, Grodzisk, Grójec, Grudziądz, Horodzieja, Hrubieszów, Inowrocław, Kalisz, Kaluszyn, Kartuzy, Katowice, Kielce, Kobryń, Końskie, Korzec, Kowel, Kraków, Królewska Huta, Krotoszyn, Krzemieniec, Kutno, Laura-Huta (Siemianowice), Leszno, Lida, Lidzbark, Lipno, Lubartów, Lubawa, Lublin, Lubliniec, Lwów, Łódź, Łomża, Łowicz, Luck, Łuków, Luniniec, Międzyrzec, Mińsk Mazowiecki-Mogielnica (koło Grójca), Nakło, Nieśwież, Nowe Miasto, Olkusz, Opoczno, Ostróg, Ostrołęka, Ostrów Łomża., Ostrów Poznański, Ostrowiec n/Ka-

mienna, Parczew, Pińsk, Piotrków, Plock, Podwoleczyska, Poznań, Pruszków, Pruzany, Przemyśl, Puławy, Pultusk, Radom, Radomsk, Radzionkovo, Radzyń Podlaski, Radzyń Poznański, Rawa Mazowiecka, Rawicz, Rohatyn, Rożyszcze, Równe, Ruda (Górny Śląsk), Rybnyk, Rypin, Sandomierz, Sarny, Siedlce, Siemiatycze, Sieradz, Sierpc, Skarżysko, Skiernewice, Słonim, Sochaczew, Sokółka, Sokółów, Sosnowiec, Stanisławów, Stobce, Stryków pod Łodzią, Suwałki, Swiecie n/Wisłą, Świętochłowice, Szydłowiec, Tarnowskie Góry, Tczew, Tomaszów Mazowiecki, Toruń, Tuchola, Turek, Ustroń, Wąbrzeźno, Wojciechowo, Węgrów, Więcborg, Wieluń, Wilno, Włocławek, Włodawa, Włodzimierz Wołyński, Wodzisław, Wołkowysk, Zakopane, Zamość, Zawiercie, Zdobunów, Zduńska-Wola, Żelechów, Żgierz, Żółkiew, Żuromin, Żychlin, Żyrardów.

ODDZIAŁY : w Gdansk, Londynie, Brukseli i Roterdamie.

REPREZENTACJE WE FRANCJI (Comptoir Général de Change) :

Barlin (P.-de-C.) Grande Place ; Bruay-les-Mines (P.-de-C.) I-sze Biuro : 55, rue Pernes, II-gie Biuro : 101, rue de la République ; Douai (Nord), 2, rue Terrasse-St-Pierre ; Lens (Pas-de-Calais), 15, rue de la Paix ; Marles-les-Mines (P.-de-C.), rue Pernes ; Nœux-les-Mines (Pas-de-C.),

254, rue Nationale ; Oignies (P.-de-C.), 90, rue Emile-Zola ; Sallaumines (P.-de-C.), Route Nationale ; Montigny-en-Gohelle (P.-de-C.), 36, rue d'Harnes ; Carvin (P.-de-C.), Route de Libecourt ; Dourges (P.-de-C.) ; Harnes (P.-de-C.) ; Billy-Montigny (P.-de-C.).

We wszystkich Biurach udziela się informacji bezpłatnie.

Liczne listowne podziękowania świadczą, że BANK DLA HANDLU I PRZEMYSŁU W WARSZAWIE, jako jedyny Polski Bank we Francji, posiadający około 170 Oddziałów w kraju i zagranicą, przesyła pieniądze najpewniej, najszybciej i najtaniej nawet do najmniejszych wsi. W większych miastach przekazy telegraficzne zostają wypłacane po 2-3 dniach.

BANK przyjmuje wkłady oszczędnościowe i otwiera rachunki w złotych i frankach za najwyższym oprocentowaniem. Bank płaci od depozytów we frankach za natychmiastowym wypowiedzeniem 5 proc. ; za wypowiedzeniem kwartalnym 5 i pół proc. ; za wypowiedzeniem półrocz. 6 proc. ; od wkładów na termin roczny Bank płaci 7 procent.

Listy należy pisać po polsku i adresować : Banque pour le Commerce et l'Industrie à Varsovie, 36, rue de Châteaudun, Paris (9^e).